Nr 155. Kraków, Niedziela 4 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie		[illegible]	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hencasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiert, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

WIEC w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Kraków, 4 kwietnia.

W ratuszu krakowskim, w sali Rady miasta, odbył się wczoraj po południu wiec, zwołany z inicyatywy komitetu akademickiego, w sprawie sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju. Po godzinie trzeciej sala i galerye zapełniły się publicznością, w rzędzie której znaleźli się przedstawiciele Rady miasta, uniwersytetu, różnych instytucyj i korporacyj, posłowie na Sejm i do Rady państwa, redaktorzy dzienników, literaci i artyści. Z Warszawy przybyli prof. Kramsztyk jako przedstawiciel Towarzystwa kultury polskiej, p. Hofman, jako reprezentant Towarzystwa krajoznawczego; ze Lwowa: radni miasta redaktor Laskownicki i dyr. Majerski, prof. uniwersytetu dr Dembiński, prof. gimn. dr Antoni Łomnicki. Z Sosnowca przybył p. Płodowski, z Tarnowa poseł Tertil. Całości zgromadzenia dopełniał zastęp pań i licznie zebrana młodzież akademicka.

Zebranie zagaił inżynier Turski. Powitawszy przybyłych wskazał, że zaprzątająca od lat 40 umysły sprawa sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, zaczyna przybierać ściślejsze formy. Musimy się naradzić, przy pomocy jakich środków akcya ma być przeprowadzoną. Przyświecać nam powinna myśl, że do Polski sprowadzić mamy prochy jednego z wieszczów i złożyć je w najprzedniejszem miejscu. W sprawie tej przedstawią referaty pp. Lucyan Rydel i akademik Wysocki.

Po zagajeniu dokonano wyboru prezydym wiecu. Prezesem wybrano prof. Bron. Dembickiego ze Lwowa, na wiceprezesów powołano prof. Kramsztyka z Warszawy, posła Jakóba Bójkę i posła dr Petelenza; na sekretarzy posła Tertila z Tarnowa i dr Stefana Górę, przewodniczącego akad. komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Akcya młodzieży.

Po zajęciu trybuny przez wybrane prezydyum, akademik Wysocki, słuchacz filozofii, przedstawił przebieg dotychczasowej akcyi młodzieży w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Młodzież, ująwszy akcyę w swoje ręce, zdawała sobie sprawę z tego, że rzecz przeprowadzoną być musi ponad wszelkie względy partyjne, Słowacki bowiem należy do całego narodu. Sprawę poruszyły w swoim czasie trzy komitety: 1) „Spójnia“ paryska; 2) Komitet młodzieży z Bałuckim i Bełcikowskim na czele przed 30 laty; wreszcie 3) Komitet, zawiązany przed siedmiu laty w Krakowie. Zbierano fundusze, następnie rozpisano ankietę i w niej przeważna większość opinii oświadczyła się za złożeniem prochów Słowackiego na Wawelu. Następnie ustanowiono komitet literatów i artystów, zaproszono doń przedstawicieli korporacyj i instytucyj, posłów z wszystkich trzech zaborów i w ten sposób zainicyowano wiec dzisiejszy. — W ręce tego wiecu młodzież składa dalszą akcyę, zaznaczając, że nie chce narzucać swej woli, pragnie tylko być wykonawcą uchwał społeczeństwa (Żywe oklaski).

Referat Lucyana Rydla.

Następnie przewodniczący udzielił głosu Lucyanowi Rydlowi, który zaznaczył, że zbytecznem jest uzasadnianie potrzeby sprowadzenia zwłok Słowackiego z obczyzny. Nie można pozwolić, aby drogie narodowi prochy spoczywały od niego zdala, one powinny być nas najbliżej. Akcyę naszą powinniśmy rozpocząć od złożenia podziękowania komitetowi młodzieży za tak szczere i serdeczne zajęcie się tą myślą, za to, że ta młodzież, nie uzurpując sobie jakiegoś przodującego stanowiska, oddaje sprawę społeczeństwu (Żywe oklaski). Zgromadzenie wybierze komitet, który sprawę doprowadzi do skutku, aby zaś odpowiadała godności i dostojeństwu prochów, uprosi marszałka jedynej polskiej reprezentacyi parlamentarnej, Sejmu galicyjskiego, aby przewodnictwo objął w swoje ręce (Oklaski).

Drugą kwestyą jest wybór miejsca na wieczny spoczynek poety. Projektów było kilka. Pierwszym z nich t. zw. projekt warszawski, aby pochować Słowackiego w katedrze Świętojańskiej. Warszawa takich prochów nie ma, byłoby tam dla nich najwłaściwsze miejsce; ze względów politycznych jednak rzecz prawie zupełnie usuwa się na teraz z pod dyskusyi.

Drugi projekt t. zw. tatrzański posiada kilka waryantów. Witkiewicz proponuje pochowanie zwłok w Tatrach, między turniami. Projekt ten popiera Sienkiewicz o tyle, o ileby się okazało niemożliwem umieszczenie prochów Słowackiego na Wawelu. Natomiast Maciej Szukiewicz proponuje pochowanie zwłok na wyspie wśród Czarnego Stawu, motywując propozycyę tem, że Zakopane — to punkt międzydzielnicowy. Przemawiałaby tu do przekonania poetyczność pomysłu, odpowiadająca duchowi Słowackiego; w tej samotności sarkofagu jest coś górnego, ale cały szereg bardzo poważnych argumentów zwraca się przeciw tym projektom tatrzańskim. W projekcie Witkiewicza i Sienkiewicza zasadniczą przeszkodą jest zupełna niedostępność grobowca, aczkolwiek leżałby on w mgłach tatrzańskich. W zimie, lub gdy spłyną wody wiosenne, wreszcie w czasie wichrów, może się do sarkofagu wlać woda; byłoby to nie pochowanie, lecz porzucenie zwłok. Projekt Macieja Szukiewicza ma tę zaletę, że grobowiec Słowackiego nie niknąłby przywalony ogromem szczytów. Ale — wybrzeże Czarnego Stawu pokryje się willami, a wtedy nie mówiąc już o profanacyi złośliwej, może mieć miejsce profanowanie grobowca, a samotność jego okaże się pozorną. Zarzucić dalej należy, że Zakopane, jako letnią stolicę Polski, zwiedza tylko „górnych dziesięć tysięcy“, a szerokie masy ludu tam nie będą jeździły. Słowacki nie jest jednak poetą pewnych warstw, grup, koteryj, on jest poetą wszystkich. Od tych warstw na zawsze — nie można Słowackiego odcinać. On duchem swoim służy ojczyźnie dalej, przy jego grobie naród uczyć się ma patryotyzmu polskiego. Nie wolno tedy Słowackiego usuwać, chować w zacisze tatrzańskie!

Pozostaje Kraków, a w takim razie — gdzie? Jeden słychać głos: na Wawelu, aby grób Słowackiego był tem źródłem wiary i nadziei, aby z wysokości Wawelu rozprzestrzeniała się jego wielkość na masy narodu. Pod względem technicznym — należało pochować Słowackiego w krypcie Mickiewicza, ale tu, jak w swej broszurze słusznie wykazuje M. Szukiewicz, przeszkodę stanowi antagonizm obu poetów; byłoby niedelikatnem takie zestawianie dwóch trumien. Czy nie ma na to sposobu? Przy Mickiewiczu i Słowackim pochować należy Krasińskiego; ten trzeci byłby strojem w w rozstroju. Ci trzej są jakby jednym idealnym poetą, rozerwanym na trzy głosy, oni przedziwnie wzajemnie się uzupełniają. Mickiewicz wziął rząd serc polskich, Słowacki wyobraźnię, Krasiński objął rządy rozumów i woli narodu. Zdaje się, że rozwiązaną byłaby wszelka trudność, gdyby między nimi dwoma znalazł się ten trzeci. (Żywe oklaski).

Referat swój zakończył dr Rydel następującemi wnioskami:

1) „Uznając sprowadzenie do kraju i pogrzebanie na ziemi ojczystej zwłok Juliusza Słowackiego za obowiązek pietyzmu narodowego, wiec dziękuje młodzieży uniwersyteckiej za podjęcie powyższej myśli, oraz za dotychczasowe starania i działania w tej mierze, i zawiązuje się w szerszy komitet, upraszając J. E. p. marszałka krajowego o objęcie naczelnego kierownictwa. Wykonanie zleca wiec ściślejszemu komitetowi.

2) Wiec oświadcza się w zasadzie za złożeniem prochów Juliusza Słowackiego w podziemiach katedry Wawelskiej, jako w narodowym pamiątek kościele, pragnąc w ten sposób trumnę poety stawić przed oczy całemu narodowi obok szczątków królów i bohaterów. W tej myśli zwraca się wiec do J. Em. ks. kardynała biskupa krakowskiego i kapituły katedralnej z prośbą o przychylne zezwolenie na pogrzeb Słowackiego w podziemiach Wawelskich, co w tym jubileuszowym roku pragnie uskutecznić.

3) Zgromadzenie oświadcza się za utworzeniem z krypty Mickiewicza, krypty trzech wieszczów i zwraca się do rodziny Zygmunta Krasińskiego z prośbą, aby pozwoliła na wydobycie zwłok jego z kaplicy w Opinogórze i złożenie ich w katedrze Wawelskiej. Zgromadzenie w razie zgodzenia się rodziny, uważa za wskazane urządzenie równoczesnego złożenia zwłok w bieżącym roku w krypcie Mickiewicza na Wawelu“.

Nadesłane opinie.

Dr Góra odczytuje następnie nadesłane pisma i telegramy osób i korporacyj, oświadczające się za złożeniem zwłok Juliusza na Wawelu. Nadesłali je: Koło polskie w Petersburgu, Koło polskie w Berlinie, Marya Konopnicka, minister Dulęba, komitet krajowy obchodu rocznicy Słowackiego we Lwowie, Two artystyczne w Warszawie, Tow. kultury polskiej w Warszawie, Stow. młodzieży polskiej w Dorpacie, Lutnia warszawska, Two Biblioteka publiczna w Warszawie, Lutnia mławska, Two muzyczne w Warszawie, Gabryela Zapolska, Maryla Wolska, poseł Niegolewski z Poznania, posłowie Nakonieczny, Parczewski i Żukowski z Petersburga, kaliskie Two muzyczne, poseł Seyda z Kątowic, prezydent Leo, wicepr. Szarski, posłowie Bandrowski, ks. Kopyciński, Ciągło, Krężel, członek Izby panów Aleks. Tchórznicki (oświadcza się również za sprowadzeniem na Wawel prochów Krasińskiego i Chopina), cały szereg profesorów uniwersytetu, literatów, artystów, i różnych wreszcie instytucyj krajowych.

Dyskusya.

Dr Doboszyński proponuje wybór komitetu z 24 członków z prawem kooptacyi.

Redaktor Feldman stwierdza, że wiec został zaskoczony wnioskiem, na który nie był przygotowany. Należy oddzielić sprawę sprowadzenia zwłok Krasińskiego od sprowadzenia prochów Słowackiego, bo rzecz cała może uledz opóźnieniu. (Potakiwania).

P. Kuć, akademik, reprezentant „Spójni“, zaznacza, że niema pewności, czy rodzina Krasińskiego się zgodzi na przewiezienie zwłok Zygmunta z Opinogóry.

P. Sokolnicki podnosi, że w roku jubileuszowym Słowackiego należy myśleć tylko o sprowadzeniu prochów Słowackiego. (Oklaski).

P. Płodowski (Sosnowiec) podnosi, że należy w krypcie na Wawelu umieścić prochy trzech wieszczów. Tak bardzo na to nieprzygotowani nie jesteśmy. (Oklaski).

Dr Danielak sądzi, że należy uchwalić to, co jest na porządku dziennym. Zebrani z różnych stron delegaci nie mają żadnego mandatu co do sprowadzenia zwłok Krasińskiego. Tę też sprawę należy dzisiaj oddzielić.

Inż. Turski wskazuje, że każdy jest świadom równorzędności trzech wieszczów, ale na wiec dzisiejszy, który poprzedzony został długiemi dyskusyami, wszyscy przyszli już z wyrobionem zdaniem. Byłoby wspaniałem, aby wszystkich trzech wieszczów umieścić w jednej krypcie, ale do uchwał w tej mierze wiec nie ma mandatu. Myśl dra Rydla zasługuje na rozwagę, niech ją rozpatrzy opinia mas, a może naród wybuduje panteon, w którym wszyscy trzej poeci spoczną wśród nas. Na razie nie utrudniajmy sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju przez łączenie tej sprawy z kwestyą Z. Krasińskiego.

P. Hofman, delegat z Warszawy, oświadcza, że otrzymał mandat wyrażenia życzenia umieszczenia zwłok Słowackiego na Wawelu. Dalej mandat jego nie sięgał, aczkolwiek jest przekonany, że cała Warszawa, cała Polska oświadczyłaby się za pochowaniem także prochów Krasińskiego na Wawelu. Mowca przyłącza się do tych, którzy proszą o oddzielenie obu spraw.

Poseł Tertil nie godzi się z wywodami broszury Szukiewicza o antagonizmie Słowackiego i Mickiewicza. Nie przypisuje się takich momentów ludziom uduchowionym, królom-duchom. Nie idźmy zresztą na rękę biurokratom, poddając im za sprowadzenie Słowackiego okup pod postacią sprowadzenia zwłok Krasińskiego (Burzliwe oklaski).

Dyr. Majerski zaznacza, że jednomyślna to była uchwała Rady m. Lwowa, która wysłała do Krakowa delegatów, aby w wiecu wzięli udział. Reprezentacya m. Lwowa, czyniąc to, myślała jednak tylko o tem, aby uczcić rok jubileuszowy Słowackiego. Nie możemy brać udziału w rozstrzyganiu, który z wieszczów narodu większy, a który mniejszy, cześć mamy jednaką dla wszystkich. Mamy jednak uchwalić tylko, że Juliusz powinien leżeć w grobowcach królów naszych. (Żywe oklaski).

Dr Góra zaznacza, że komitet akademicki liczy się obecnie tylko ze sprawą sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel.

P. Kramsztyk z Warszawy zaznacza, że Tow. kultury polskiej oświadcza się za złożeniem prochów Słowackiego na Wawelu.

Referent dr Rydel po polemice z poprzednimi mowcami, proponuje wyjście takie, aby uchwalić dwa pierwsze punkty jako wnioski, trzeci zaś jako życzenie wiecu, aby komitet zajął się także sprowadzeniem zwłok Krasińskiego z Opinogóry.

Uchwała.

W głosowaniu uchwalono pierwsze dwa punkty wniosku; trzeci odłożono na koniec zebrania. — Uchwalono także wniosek p. Feldmana, aby w razie, gdyby się okazały trudności w pochowaniu zwłok Słowackiego na Wawelu, uprosić posłów sejmowych o interwencyę. Ponieważ uchwały powyższe nie dla wszystkich członków wiecu były jasnemi, zażądał głosu redaktor Konopiński i zaznaczył, że sprawa sprowadzenia zwłok Słowackiego i pochowanie na Wawelu jest już załatwioną. Czy one spoczną w krypcie Mickiewicza, czy gdzieindziej w podziemiach, to będzie rzeczą komitetu, który za chwilę zostanie wybrany. Komitet ten, któremu tę sprawę poruczymy, powinien dołożyć starań, aby akt sprowadzenia zwłok Słowackiego był godnym tego pietyzmu, jakiego doznaje w całym narodzie wielki poeta.

Wybór komitetu.

Następnie przystąpiono do wyboru komitetu. Sam wybór poprzedziła długa dyskusya formalna, w której zabierali głos pp.: Góra, Wassung, Wysocki, Kuć, Płodowski, redaktor Laskownicki, Petelenz i inni. Ostatecznie postanowiono wybrać komitet z 42 członków, który zajmie się kooptacyą osobistości wszystkich trzech zaborów. Do komitetu tego wybrani zostali: Marya Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Jan Kasprowicz, Henryk Sienkiewicz, Wacław Sieroszewski, Stefan Żeromski, a dalej poseł Bandrowski, poseł Bojko, prof. Bujwid, poseł Daszyński, redaktor Feldman, rektor Fierich, Jan August Kisielewski, redaktor Michał Konopiński, prezydent Leo, poseł Petelenz, Lucyan Rydel, Kazimierz Tetmajer, prof. Turowski, inż. Turski, Wojciech Weiss, prof. Wodzinowski, prof. Wyczółkowski; z Podgórza: burmistrz Maryewski, dr Emil Bobrowski, adw. dr Oberländer i inż. Karol Rolle; poseł Tertil z Tarnowa; ze Lwowa: prof. Dembiński, redaktor Laskownicki, dyr. Majerski, pani Maryla Wolska; z Warszawy: redaktor Bukowiński, p. Hofman i prof. Kramsztyk; z Sosnowca p. Płodowski wreszcie przedstawiciele młodzieży akademickiej pp. Góra, Smolarski, Walicki i Wysocki z Krakowa; Konopczyński i Premier z Lwowa.

Zakończenie.

Przewodniczący dr Petelenz udziela następnie głosu p. Tertilowi, który proponuje, aby w miejsce odsuniętego na koniec zgromadzenia trzeciego punktu wniosków dra Rydla, uchwalić inaczej wystylizowaną, następującą rezolucyę:

„Przejęci głębokiem uwielbieniem dla trzech naszych wieszczów, którzy w poezyi swojej dali pełny wyraz miłości Ojczyzny i są wszyscy trzej najwyższem uosobieniem pieśni polskiej — wyrażamy gorące życzenie i pragnienie, ażeby także prochy Zygmunta Krasińskiego spoczęły na Wawelu, jako w najdostojniejszym przybytku chwały narodowej. Wybrany komitet upraszamy, aby celem rozszerzenia i przeprowadzenia tej myśli wdrożył stosowne kroki“.

Rezolucyę tę uchwalono jednogłośnie, poczem przewodniczący dr Petelenz wśród oklasków podniósł znaczenie uchwał zgromadzenia i ogłosił je za zamknięte.

Zgromadzenie zakończyło się po godzinie 7 wieczorem.

„Balladyna“ w teatrze miejskim.

Perłą w dyademie dzieł dramatycznych Słowackiego jest przepiękny poemat o dwóch córach wdowy, lśniący nie tylko najczystszą poezyą, ale ujmujący w klasyczne linie dramatu pierwiastek tragiczny. Gieniusz Słowackiego wypowiedział się w tym utworze w swej najartystyczniejszej formie, przysparzając teatrowi polskiemu jedno z tych potężnych dzieł, dających świadectwo, że wielki poeta był wrodzonym dramaturgiem i położył podwaliny pod rozkwit polskiego dramatu, którego przed Słowackim nie posiadała nasza literatura.

Wznowienie tego utworu na rocznicę zgonu poety było najgodniejszem uczczeniem pamięci Juliusza. W poczuciu odpowiedzialności podjętego przedsięwzięcia, teatr krakowski rozwinął cały aparat przygotowawczej pracy, aby potężne dzieło ukazać w najświetniejszej oprawie scenicznej, aby ująć je w jak najbardziej stylowe ramy. Usiłowanie to zamknąć się niestety musiało w granicach rozporządzalnych warunków, które nie ze wszystkiem odpowiedzieć mogły skali wymagań, jakie w tym wypadku postawić trzeba. Pomysłem nowym było ujęcie sceneryi w ramy stylowego obrazu, omijającego kontury kulis, a dającego zamknięte ramy obrazom tragedyi. Malowniczość i dekoracyjna strona sceneryi zyskały na tej metodzie nie mało. Mniej natomiast szczęśliwie wypadła strona ansamblowa.

Wykonawczyni roli Balladyny pani Wysocka była jedyną, która dała wielką stylową kreacyę, skrojoną na miarę wysokiego lotu poezyi Słowackiego. W jej grze znalazły wyraz wszystkie przejścia i walki, jakie stacza zbrodniczy instynkt kobiecy z pokusą występku. Czy jako demoniczna dziewka w chacie u matki, czy jako krwiożercza lwica na tronie miała p. Wysocka w grze swej szeroki polot, ogrom siły dramatycznej i niepospolitą plastykę. Gra artystki pobijała też całe otoczenie, które musiało przy niej zejść na plan drugi. Stąd wyszła znaczna nierównomierność całości zespołu, przerzucając akcyę dramatu na główną bohaterkę.

Alinę grała p. Janikowska, nie posiadająca dostatecznej rutyny i intuicyi do oddania subtelnej linii rysunku tej nawskróś lirycznej postaci. Kostrym p. Węgrzyna nie miał dostatecznej siły dramatycznej i grozy, a Chochlikowi i Skierce nie dostawało powiewności i finezyi. Gdy zaznaczę ze wszech miar chwalebne usiłowania p. Jednowskiego w roli pustelnika, dobry ton ckliwego sentymentalizmu Filona w grze p. Stanisławskiego i paradny humor i swobodę p. Leszczyńskiego, którego Grabiec był jedną z najlepszych ról ansamblu oraz doskonałą kreacyę wdowy p. Wolskiej, to na tem wyczerpię wszystko, co o wykonaniu wczorajszem „Balladyny“ na uwagę zasługiwać mogło. O pozostałych rolach powiedzieć można, że nie wyszły poza szablon poprawności przeciętnej.

Zmiana w sposobie inscenizacyi tragedyi nie ze wszystkiem wyszła na pożytek całości przedstawienia. O ile szare ramy przepięknego pejzażu Gopła dobrze przygotowały nastrój, o tyle uczucie znużenia budziła przykra ciemność, zalegająca widownię przez pierwsze trzy odsłony. Oszczędność na świetle jest powodem coraz częstszych skarg publiczności, która ma prawo żądać radykalnej w tym kierunku odmiany.

Teatr zapełniony był do ostatniego miejsca.

W. Pr.

Wieczorek uczniów gimnazyum Sobieskiego.

Uroczysty wieczór ku czci Juliusza Słowackiego odbył się wczoraj w salach starego teatru staraniem uczniów gimnazyum im. Sobieskiego. Słowo wstępne wygłosił z zapałem uczeń VII klasy Edward Morawski, podkreślając momenta z młodości wieszcza, które powinny być wzorem obowiązków dla młodzieży polskiej względem Ojczyzny.

Na część muzykalno-wokalną złożyły się gorąco oklaskiwane przez publiczność produkcye chóru uczniów gimnazyum, który w towarzystwie orkiestry odśpiewał M. Świerzyńskiego „Elegię“, fantazyę symfoniczną ku czci wieszcza, dalej deklamacya ucznia Lubańskiego „Do autora trzech psalmów“, Trio Nr 1 Haydana (Straszewski, Schoengut i Raczyński), fortepian Paderewskiego „Legenda“ op. 16 (Sułkowski) i skrzypce Beriota: Koncert Nr 7 (Straszewski).

W części scenicznej odegrano „Krakusa“, obraz I (sala w zamku Lecha) i obraz II (w karczmie), oraz kilka obrazów z Beniowskiego.

W wieczorze wzięło udział grono nauczycielskie gimnazyum III wraz z dyrektorem gimnazyum, radcą Sołtysikiem, oraz liczna zaproszona publiczność.

Wczorajszy wieczór był chwalebnym objawem inicyatywy młodzieży gimnazyum III, która z pietyzmu dla Wieszcza uczciła rocznicę Jego zgonu tak piękną uroczystością.

Dochód z wieczoru przeznaczył komitet w części na cele Tow. kolonij wakacyjnych szkół średnich Krakowa i Podgórza, w części na cele czytelni uczniów gimnazyum Sobieskiego.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Stan beztraktatowy.

Belgrad. Biuro koresp. donosi: Austro-węgierski poseł hr. Forgach zawiadomił wczoraj ministra spraw zagranicznych Milovanowicza, że rząd austro-węgierski jest gotów natychmiast podjąć rokowania w sprawie traktatu handlowego i że przesłał mu odnośne pełnomocnictwo. Milovanowicz odpowiedział, że najbliższa Rada gabinetowa ustali podstawę rokowań Serbii i zamianuje delegatów.

Belgrad. B. kor. donosi: Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie o rozpoczęciu się stanu beztraktatowego między Austro Węgrami a Serbią.

Modyfikacya traktatu berlińskiego.

Wiedeń. B. kor. donosi: Austro-węgierscy zastępcy przy mocarstwach sygnatarnych otrzymali polecenie zwrócenia się z formalnem podaniem do odnośnych mocarstw o zniesienie artykułu XXV traktatu berlińskiego.

Petersburg. Pet. Ag. tel. dowiaduje się, że rosyjscy zastępcy zagraniczni otrzymali onegdaj polecenie, aby zwrócili się do rządów mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim z oficyalnem oświadczeniem, iż rząd rosyjski, zgodziwszy się na zniesienie art. XXV traktatu berlińskiego w drodze wymiany not, uważa za sprawiedliwe i na czasie, aby na tej samej drodze zniesiono także art. XXIX traktatu berlińskiego, ograniczający prawa zwierzchności Czarnogóry. Rząd rosyjski proponuje mocarstwom przyjęcie zniesienia tych ograniczeń.

Austro-Węgry i Czarnogóra.

Wiedeń. Spodziewają się tutaj, że stosunki między Austro-Węgrami a Czarnogórą wkrótce zostaną uregulowane. Wiadomości o przygotowaniach wojennych Czarnogóry nie są prawdziwe. W Czarnogórze panuje nędza wśród ludności, brak żywności i lud pragnie przywrócenia normalnych stosunków granicznych z Austro Węgrami, aby módz znowu udawać się na targ do Dalmacyi. Inicyatywę do uregulowania tych stosunków dała obecnie Rosya, która wobec mocarstw wystąpiła właśnie z propozycyą modyfikacyi traktatu berlińskiego w kierunku zniesienia ograniczeń, nałożonych na Czarnogórę. Ten krok Rosyi będzie prawdopodobnie skutecznym, gdyż jest nadzieja, że mocarstwa zgodzą się na zniesienie tych ograniczeń, Austro-Węgry zaś już poprzednio wyraziły zgodę w tym kierunku.

Nastrój w Serbii.

Belgrad. Tutaj i w kraju zaczynają już nastawać normalne stosunki. Minister wojny Zivkowicz ukarał aresztem koszarowym tych oficerów, którzy zgłosili protest przeciw abdykacyi ks. Jerzego.

Prezydent skupczyny oświadczył, że Serbia poniosła wielkie ofiary dla pokoju Europy i spodziewa się za to wdzięczności Europy.

Rząd serbski wystosuje prośbę do Austro-Węgier o zezwolenie na założenie w Bośni i Hercegowinie sześciu serbskich konsulatów, między temi dwóch konsulatów generalnych w Sarajewie i Mostarze.

Charakterystyczną dla obecnego nastroju w Serbii jest uwaga, że następca tronu ks. Aleksander, po ostatecznem ułożeniu stosunków z Austro-Węgrami, zamierza udać się do Wiednia i Budapesztu, aby przedstawić się cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Następca tronu serbskiego.

Belgrad. Rada ministrów poleciła komisyi, złożonej z profesorów uniwersytetu pod przewodnictwem ministra oświaty Stojanowicza, wypracować memoryał w sprawie, czy następca tronu ks. Aleksander ma odbyć studya w Serbii, czy zagranicą.

Echa zbrojeń serbskich.

Londyn. „Times“ donosi z Belgradu, że wszelkie informacye pism o rzekomych wielkich przygotowania wojennych Serbii, były pozbawione podstawy i obawy przed zbrojnem wystąpieniem Serbii były tylko urojone. Gdyby więc Austro-Węgry nie zgodziły się na formułkę Anglii, Serbia i tak musiałaby ustąpić.

Sojusz austro-turecki.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Konstantynopola, jakoby istniał projekt zawarcia sojuszu austro-tureckiego. Gdyby sojusz taki przyszedł do skutku, Porta ma się zobowiązać do wystawienia silnej armii na granicy Kaukazu i do ufortyfikowania Trapezundu i Erzerum. W zamian za to Austro-Węgry i Niemcy, które popierają ten projekt, gwarantują Turcyi integralność jej posiadłości, oraz połączenie kolejowe z Sofią.

W sprawie powyższej informacyi oświadczają w kołach miarodajnych, że o takiej kombinacyi nic nie wiadomo.

Kwestya kolei oryentalnej w Bułgaryi

Konstantynopol. B. kor. donosi: Na wypadek, gdyby porozumienie w sprawie kolei bułgarsko-oryentalnej nie przyszło do skutku, zamierza

Porta przedłożyć kwestyę sądowi rozjemczemu.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi z Genewy, że przybyli tam dwaj agenci serbscy, znani jako emisaryusze króla Piotra, i rozpoczęli starania o nabycie gmachu w jednej z najpiękniejszych dzielnic miasta.

TELEGRAMY

z dnia 4 kwietnia.

Berno. Przy wyborze do tutejszej Izby handlowo-przemysłowej obie grupy IV. ciała wyborczego zdobyli Czesi. Tak samo jeden mandat w III. grupie wyborczej. Inne mandaty pozostały w rękach niemieckich.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Wiedeń. Subkomitet Rady kolejowej dla sprawy podwyższenia taryf kolejowych obradował nad podwyższeniem taryf osobowych, które ma nastąpić równocześnie z podwyższeniem taryf towarowych. Rząd zamierza zmniejszyć I strefę i podwyższyć cenę biletów III klasy o 10 proc. Także ceny abonamentowe biletów rocznych będą podwyższone, a również ulegnie podwyższeniu taryfa na przewóz pakunków.

Ogólny dochód z podwyższenia taryf osobowych obliczony jest na 9—10 milionów koron, a dochód z taryf towarowych na 25 milionów.

Ze stronnictw czeskich.

Praga. Między partyą czesko-radykalną a prawno-państwową nastąpił rozłam z powodu niezgodzenia się na wybór posła do Rady państwa z jednego z trzech okręgów wyborczych w Pradze. Rozłam przybrał tak wielkie rozmiary, że obecnie stronnicy jednej partyi rozbijają zgromadzenia partyi drugiej.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. W dalszym ciągu procesu o zdradę stanu właściciel dóbr Hovaczanin oświadczył, że jest niewinny. Króla Piotra poznał, gdy tenże był jeszcze przewódcą bandy w Bośni. Król wówczas mieszkał przez miesiąc u niego, Gdy został królem serbskim, oskarżony chciał odwiedzić swego starego znajomego i otrzymał też powołanie na audyencyę. Oskarżony zaprzeczył jednakże, jakoby prowadził propagandę serbską w Chorwacyi.

Pożar magazynów kolejowych.

Satoralia-Ujhely. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w magazynach kolejowych. Zapaliło się 500 wagonów węgla i 300 wagonów drzewa. Prócz straży ogniowej także wojsko pracuje nad zlokalizowaniem ognia.

Izba włoska.

Rzym. Izba deput. odroczyła się do 4 maja.

Urzędnicy we Francyi.

Paryż. Zgromadzenie urzędników uchwaliło rezolucyę przeciw zamierzonemu wydaniu przez rząd przepisów dla urzędników, oraz domagającą się prawa tworzenia syndykatów urzędników na równi z robotnikami.

Ze stronnictw w Anglii.

Londyn. Partya konserwatywna dąży obecnie do rozwiązania Izby i do wywołania nowych wyborów, gdyż spodziewa się, że po tych wyborach potrafi teraz pokonać liberałów. W Izbie wyższej, gdzie konserwatyści mają większość, zamierzają oni odmówić uchwalenia budżetu i w ten sposób doprowadzić do rozwiązania parlamentu.

Memoryał Kiamila paszy.

Konstantynopol. Były wielki wezyr Kiamil pasza ogłasza w „Ikdamie“ bardzo obszerny memoryał o swoim upadku. Memoryał omawia obszernie znane zajścia na owem posiedzeniu Izby deputowanych, na którem uchwalono Kiamilowi votum nieufności i wskazuje na wmieszanie się komitetu młodotureckiego do spraw państwowych. Między innemi twierdzi Kiamil pasza, że komitet młodoturecki domagał się od sułtana natychmiastowego usunięcia Kiamila, grożąc, że w przeciwnym razie uczyni to przy pomocy wojska. Kiamil ostrzega przed mieszaniem się komitetu do spraw państwowych, ponieważ doprowadzi to do upadku Turcyi. Wkońcu domaga się Kiamil pasza zupełnej reorganizacyi armii. Gdyby Turcya posiadała silną armię, ani Bułgarya nie byłaby ogłosiła swej niezawisłości, ani Austro-Węgry nie byłyby anektowały Bośni i Hercegowiny.

Ruch antiangielski w Egipcie.

Londyn. Z Kairu donoszą o wielkich demonstracyach, urządzonych tam przeciw rządowi angielskiemu z okazyi wprowadzenia nowej ustawy prasowej. Demonstracye mają charakter manifestacyi na rzecz Niemiec. Przed konsulatem angielskim demonstranci wznosili okrzyki: Precz z Anglią! Niech żyją Niemcy! Wojsko rozpędziło tłumy przy pomocy sikawek.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wczoraj po południu odbyło się doroczne czterdzieste drugie z rzędu walne zgromadzenie akcyonaryuszów w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie. Obradom przewodniczył prezes Rady zawiadowczej, p. Jan Goetz-Okocimski. Obecnymi byli jako komisarz rządowy, sekretarz skarbu p. Władysław Patkiewicz, oraz notaryusze pp.: Edmund Klemensiewicz i Karpiński. Na skrutatorów powołał przewodniczący pp.: Józefa Strzyżowskiego i inżyniera St. Żeleńskiego, na sekretarza p. Woynarowskiego. — Obecni akcyonaryusze reprezentowali 3555 akcyj w kwocie 1,417.800 koron, głosów 705.

W zagajeniu podniósł przewodniczący, że instytucya w ciągu roku bardzo korzystnie się rozwijała, czego dowodem, że z odpisanych poprzednio wierzytelności wpłynęła w ubiegłym roku łączna kwota 112.374 kor., którą wcielono do funduszu rezerwowego. Zwyczajny fundusz rezerwowy wynosi zatem, jak to w bilansie uwidoczniono, 155.430·31 koron.

Następnie drugi dyrektor, p. Albert Ungar, przedstawił bilans Banku z dniem 31 grudnia 1908 r., zamykający się w stanie czynnym i biernym kwotą 12.317.19 kor. 61 hal. Wydatki i dochody w roku 1908 przedstawiają kwotę 447.443 kor. 89 hal.

Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do wiadomości bez dyskusyi i na wniosek p. Weissa, który imieniem komisyi rewizyjnej stwierdził zgodność istotnego stanu kasowego z księgami, udzielono zarządowi absolutoryum.

Dalej na wniosek dyrektora Banku p. Mieczysława Sędzimira, zgromadzenie bez dyskusyi przyjęło uchwałę co do rozdziału zysku za r. 1908. Mianowicie z czystego zysku w kwocie 183 304 K 80 hal. wcielono 5 proc, do funduszu rezerwowego t. j. 9.165·25 K, przeznaczone na 5 proc. dywidendy 125.000 K, z pozostałych zaś kapitałów w kwocie 49.139.56 K, po strąceniu statutem przepisanych 15 proc. tytułem tantyemy dla Rady Zawiadowczej i Dyrekcyi oraz z doliczeniem przeniesionego zysku z 1907 w kwocie 6.996.62 K. Co wynosi razem kwotę 48.765·23 K — uchwalono przydzielić do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku 15.000 K, a pozostałą resztę w kwocie 33.765·23 K przenieść na rachunek zysków i strat roku przyszłego.

Zgromadzenie na wniosek dyr. Sędzimira z powodu nowej ustawy o ubezpieczeniu państwowem zatwierdziło preponowaną zmianę niektórych postanowień statutu funduszu emerytalnego urzędników Banku.

W końcu do komitetu rewizyjnego wybrano 2 członków, a to pp.: Jakóba Weissa i dra Jana Adamskiego, jako zastępcę dyrektora p. Jana Winiarza.

Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej, która ukonstytuowała się, wybierając ponownie prezesem p. Jana Götz-Okocimskiego, a wiceprezesem p. Juliusza Nosala, dyrektora c. k. uprzywil. zakładu kredytowego w Wiedniu.

Na tem o g. pół do 6 po południu zakończono posiedzenie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 4 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Palmowa. Izydora bisk. wyzn.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 14, zachód o godz. 6 min. 12; długość dnia godzin 12 min. 58.

Teatr miejski w Krakowie: pop. „Kopciuszek“, wiecz. „Balladyna“.

Wielka loterya spożywcza na rzecz Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich“ w ujeżdżalni wojskowej przy ulicy Zwierzynieckiej, o 3 pop.

Odczyt w „Eleuteryi“ p. Radwańskiej „O wpływie alkoholu na stosunki gminne“, o 7 wiecz.

Wykład dla młodzieży „O Tadeuszu Kościuszce“ w auli szkoły realnej, o 3 pop.

Wieczór muzyczny uczniów Tow. muzycznego w sali starego teatru, o 7 wiecz.

Wieczór rozmaitości w resursie urzędn., o 8 wiecz.

W poniedziałek 5 b. m.

Kalendarzyk kościelny: Wielki, Wincentego i Ireny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 10, zachód o godz. 6 min. 15; długość dnia godzin 13 min. 01.

Teatr miejski w Krakowie: „Balladyna“ J. Słowackiego.

Walne zebranie Tow. technicznego o g. 6 wiecz.

Teatr lwowski: po południu: „Straszny dwór“; wieczór: „Pani X“; w poniedziałek „Pani X“.

Obchód 3 maja. Otrzymujemy następujące zawiadomienie: Koło mieszczańskie i cechy krak. na posiedzeniu d. 28 z. m. postanowiły urządzić, jak i lat poprzednich, w roku bieżącym obchód 3 maja. Program obchodu będzie później ogłoszony.

Loterya spożywcza (święcone) na zakład św. Jadwigi w Krakowie odbędzie się w wielki czwartek dnia 8 b. m. Panie komitetowe zgromadziły już bardzo dużo fantów, nadających się na święta wielkanocne; między nimi jest dużo żywych, jak drób, owce, okazy nierogacizny, kozy i t. d.

Stołów z fantami będzie dziesięć w różnych kolorach. Podajemy zestawienie barw i listę pań-gospodyń. 1) niebieski: pp. Browiczowa, Leowa, Wróblewska, Hoesickowa. 2) żółty: pp. Wodzicka, Borkowska, Mazaraki. 3) ceglasty: pp. Jurjewiczówna Janina, Bohdanowiczowa, Chylińska, Spornówna, Sędzielowska, Sulimirska. 4) biały: pp. Dembowska, Zieleniewska, Pollerowa Wanda, Merunowiczowa, Schwarzowa, Niemczewska. 5) różowy: pp. Ekse. Steinsberg, Hubrich, Gabriel, Wyszyńska, Stolcmanowa. 6) czerwony: pp. Sokołowska Maryanowa, hr. Janowa Mieroszowska, Władysławowa Szujska, Zielonacka, Zakliczyna. 7) amarantowy: pp. ks. Kazimierzowa Lubomirska, ks. Władysławowa Lubomirska, hr. Esterhazy, hr. Bnińska, hr. Potocka. 8) złoty: pp. Koźmianówna, Morawska Kazimierzowa, Kostanecka, Maryanowa Zdziechowska, Laska. 9) fioletowy: pp. hr. Janoszowa Tyszkiewiczowa, hr. Kazimierzowa Tarnowska, Ludmiła Fedorowiczówna, hr. Aniela Ponińska, hr. Irena Łosiówna. 10) srebrny: pp. Janowa Kwiatkowska, Leonardowa Nitschowa, Stanisławowa Stępińska, Suska, Janowa Fischerowa, Górecka.

Na ręce hr. Zdzisławowej Tarnowskiej, przewodniczącej komitetu tej loteryi, złożyli datki: pp. Idalia Pawlikowska 20 K, Narkiewicz Jodko 10 K, Prószyńska 20 K.

Odczyt o modernizmie. W zapełnionej po brzegi auli uniwersytetu wystąpił w piątek jako prelegent ks. arcybiskup Teodorowicz, a przedmiotem jego wykładu była aktualna w chwili obecnej kwestya modernizmu w katolicyzmie i stosunku tej doktryny do wiary i postępu.

Na tle wywodów dogmatycznych rozwinął prelegent różnicę między podstawową teoryą modernizmu a katolicyzmem, polegającą na tem, że modernizm, przeciw któremu dziś kościół katolicki podjął walkę, jest zgubniejszy, gdyż akceptując zasady i dogmaty wierzenia religijnego, przenosi istotę wiary w sferę ducha — każe ludzkości szukać Boga we wnętrzu duszy ludzkiej, a usuwa Go jako pojęcie, będące poza sferą wewnętrznego procesu myśli ludzkiej.

Przeciw modernizmowi wystąpił do walki liberalizm, nie zgłębiając wywodów encykliki Piusa X, piętnującej modernizm jako przeciwny dogmatowi katolickiemu.

Szeregiem uwag o stosunku modernizmu do postępu, zakończonych konkluzyą, że modernizm nie jest krokiem naprzód, ale cofaniem się wstecz w sferze myśli dogmatycznej, zakończył ks. arcybiskup swój wykład.

Dochód z odczytu przeznaczony był na cele stypendyjne Związku niewiast katolickich.

Z uniwersytetu. P. Lucyan Gruszczyński, rodem z Królestwa Polskiego, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Wojciech Nowak, kandydat adwokacki, rodem z Kamionny w Galicyi, stopień doktora praw.

Pożar w mieszkaniu. Wczoraj o g. pół do 3 po południu zaalarmowano miejską straż pożarną, że w mieszkaniu p. Henryka Sztorca, bronzownika przy ul. Floryańskiej l. 36, powstał pożar. Przybyła na miejsce straż pożarna zastała stojącą w płomieniach szafę z ubraniami i ogień zaraz ugasiła. Przyczyną powstania pożaru było prawdopodobnie porzucenie niedopałka papierosa, przez jednego z czeladzi p. Sztorca.

Napady. Na Jana Wieczorka, montera rzeźni miejskiej, napadło wczoraj o godz. 7 wieczorem w ulicy św. Wawrzyńca kilku nieznanych napastników i nietylko pobili go dotkliwie, ale zadali mu kilka ran na głowie, twarzy i rękach. Spłoszeni wołaniem o pomoc, znikli w zaułkach Kazimierza, a Wieczorek udał się na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzono.

Jędrzej Szlachta, stróż kamienicy przy ulicy Bożego Ciała l. 9, gdzie znajduje się filia pocztowa, zamykając wczoraj wieczorem bramę sieni, zauważył kilku kręcących się po sieni nieznanych mężczyzn. Gdy zażądał, aby opuścili zaraz kamienicę, ci rzucili się na niego i jakiemś żelaznem narzędziem zadali mu dwie rany nad okiem i na kości potylicznej. Stróż podejrzywa, że napastnicy urządzili na niego planowy napad z zemsty, że niedawno spłoszył ich, gdy się usiłowali włamać do filii pocztowej. Szlachtę opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z walki o byt. Z Tarnowa donosi nasz korespondent: W piątek o godz. 7½ wieczorem piekarczyk nazwiskiem Łazarski, z zemsty za zabranie mu miejsca w piekarni Wróblewskiego, wszczął sprzeczkę ze swoim następcą i wśród kłótni zranił go nożem śmiertelnie w okolicę brzucha. Na miejscu zbrodni zgromadziła się w jednej chwili liczna publiczność, w krótkim czasie zjawiła się policya. Smiertelnie rannego, po chwilowem zaopatrzeniu go przez dra Zbiegniewicza, odwieziono do szpitala. Sprawca zbiegł.

Izba handlowo-przemysł. w Brodach. Z Wiednia telefonują: „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór na r. 1909 Lazara Hocha na prezydenta i Artura Schnella na wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej w Brodach.

Wylewy, zimna i śniegi. Z Berna telegrafują: Urzędowo donoszą o wylewach z Węgierskiego Hradyszcza, Węgierskiej Ostrawy, Boskowic i Trebitsch. Powódź wyrządziła znaczne szkody. Cała okolica koło Hustopiec stoi pod wodą.

Z Kromieryża telegrafują: W ostatnich 24 godzinach Morawa gwałtownie wezbrała. Sytuacya krytyczna. Czynne są straż ogniowa i wojsko.

Z Ołomuńca telegrafują: O g. 3 w nocy wody w Morawie osiągnęły największą wysokość.

Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj nastąpiło w całym kraju znaczne obniżenie temperatury. Temperatura spadła do zera i poniżej.

Z Budapesztu telegrafują: Z licznych stron kraju donoszą o śniegach i zawiejach śnieżnych.

Z Zomborku telegrafują: Spadł tutaj wielki śnieg.

Z Sarajewa telegrafują: Od wczoraj rana pada tu bez przerwy śnieg.

Pożar katedry. Z Weszprymu telegrafują: Wczoraj z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w wielkim budynku seminaryum i wskutek wiatru szybko się rozszerzył. W rzymsko-katolickiej katedrze runęła powała i kilka ścian. — Szkoda znaczna.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Bolesława Skwarczyńskiego, Józefa Ordyńskiego, Stanisława Mazurkiewicza, Mikołaja Marynowskiego i Tadeusza Maryana Klocka, oraz kandydatów adwokackich dra Władysława Molickiego i Izraela Kaltera.

Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa dra Adama Bala do Liska, starszego komisarza powiatowego Wincentego Wiczkowskiego do Stanisławowa, praktykantów konceptowych namiestnictwa: Wiktora Jankowskiego do Podhajec i Waleryana Karasińskiego do Strzyżowa.

Prezydyum dyrekcyi skarbu mianowało komisarza straży skarbowej I kl. Kazimierza Rumiłowskiego starszym komisarzem straży skarbowej II kl. w IX randze, a komisarza skarbowego II kl. Józefa Wesołowskiego komisarzem straży skarbowej I kl. w X randze.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Edward Krajewski z Gorlic, Wincenty Lech z żoną z Brzeźnicy (Król. Pol.), Konstanty Sobolew z Igołomii, inż. Edward Stawecki z Kołomyi, dr Kazimierz Wisłocki z Lublina, Jerzy Komorowski ze Lwowa, Emilia Wagner z Kijowa, Karol Sawiczewski z Cannes (Francya), X. Wincenty Dałeki z Poznania, Julla Owczarkiewicz z Wiednia.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski